PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

№ 70.

WARSZAWA.—ŚRODA

Dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1855 roku.

SPRAWOZDANIE
o targu Sto-Jańskim na wełnę w r. b.

(Dokończenie)

Dnia 8 (20) czerwca wełna jeszcze przybywała, dowieziono jéj pudów 700. Z téj i pozostałéj ilości sprzedano około pud. 909, po cenach jak dnia poprzedniego. Z końcem dnia tego pozostało na placu wełny bardzo mało, bo tylko około pudów 300 i do niéj byli ubiegający się. W składzie zaś Banku Polskiego nie więcéj nad pud. 700 z gatunków cienkiéj i średniéj, a mianowicie: Krasińskiego Augusta z Krasny, Wydrychewicza z Opola, Potulickiego z Obór, Potockiego z Chrząstowa i kilku innych, z którą producenci trzymali się w wysokich cenach.

Dowóz tak w tym roku jak i w r. 1854 o połowę mniejszy spowodowany był także upadkiem owiec roku zeszłego.

W ogólnéj ilości wełny na tegorocznym jarmarku, mieściła się prawie połowa, tj. przeszło pud. 7,600 poprzednio zakontraktowanéj, która po przywiezieniu jéj do Warszawy, przeważona lecz na sprzedaż wystawioną nie była.

Oprócz przedsiębierców z Królestwa przybyło na tegoroczny jarmark wielu kupców nietylko z państw sąsiednich, ale nawet i odleglejszych, fabrykantów zaś zagranicznych wcale nie było.

Z kupców zagranicznych pomiędzy innemi znajdowali się:

Z Austrji: Adler z Wiednia.

Z Prus: Leipziger i Urbach z Berlina, Hirsz Freund, Friedlender, Bracia Gradenwitzowie i Haber z Wrocławia. Katzenelenbogen z Krotoszyna. Bracia Henslowie i bracia Kasztan z Kempna. Schliet z Guben i Laskir z Grünberg.

Z Niderland: Komisant Fuhrmana,

Z fabrykantów rossyjskich: Zachert z Supraśla i Moes z Choroszczy z gubernji Grodzieńskiéj.

Z pomiędzy osób ubiegających się o nabycie wełny na jarmarku zakupili takowéj:

Z fabrykantów Królestwa.

Fiedler z Opatówka	pudów	1200
Knaute z Tomaszowa	„	150
Cypel z Zgierza i inni mniejsi fabrykańci	„	400
Srejter z Ozorkowa	„	100
do przeniesienia	„	1850
z przeniesienia	pudów	1850
Liebrach z Zgierza	„	200
Liebrach z Ozorkowa	„	250
Folwark z Łodzi i inni spekulanci z fabrycznych miast, co na wełnę złożoną w składzie Bankowym pozaciągali pożyczki	„	1200
Razem	pudów	3500

Z fabrykantów Cesarstwa.

Zachert z Supraśla		350
Moes z Choroszczy	„	400
Razem	pudów	750

Z kupców zagranicznych.

Hirsz Freund z Wrocławia	pudów	3000
Bracia Henslowie z Kempna	„	450
Katzenelebogen z Krotoszyna	„	200
Laskir z Grünberg	„	150
Schlief z Guben	„	250
Razem	pudów	4050

Mycie w ogólności udało się i wypadło nader pomyślnie, ku czemu sprzyjało naprzód, że w porze mycia jakkolwiek opóźnionéj, czas był ciepły bez deszczu; powtóre, że z powodu droższéj w roku zeszłym paszy dawano takową w mniejszéj ilości, skutkiem czego wełna mniéj miała tłuszczu i łatwiejszą była do mycia.

Wiele partyj tak pod względem mycia, jako też cienkości i urządzenia wełny było odznaczających się, a między temi:

Co do mycia: z Chełma Skórzewskiéj, z Gzichowa Siemińskiego Wincentego, z Obór Potulickiego, z Maluszyna Ostrowskiego, z Adamowa Tarnowskiego, z Serok Halperta Ludwika, z Pass hr. Platera, z Strzeszkowic Brzezińskiego, z Krasny Augusta Krasińskiego, z Konstantynowa Alexandrowicza.

Co do gatunku i cienkości: z Chełma Skórzewskiéj, z Gzichowa Siemińskiego Wincentego, z Maluszyna Ostrowskiego, z Żytna Siemińskiego Jana, z Szczawina Glinki, z Woli Pękoszewskiéj Górskiego, z Zbójna Siemińskiego Andrzeja, z Opola Słubowskiego Stanisława, z Antopola Słubowskiego Antoniego, z Kazimierzy wielkiéj hr. Kazimierza Łubińskiego, z Nowego Miasta hr. Władysława Małachowskiego, z Ba-

bska Okęckiego, z Serok Halperta, z Konstantynowa Alexandrowicza, z Strzeszkowic Brzezińskiego.

Co do urządzenia: z Chełma. Gzichowa, Maluszyna, Nowego Miasta, Bąbska, Stzzeszkowic.

Co do strzyży: strzyża w tym roku do korzystniejszych jest policzoną, albowiem wydała od 8 do 12 łutów na sztukę czyli w ogólności o $^1/_8$ więcéj jak roku poprzedniego, co przypisują obfitości paszy letniéj roku zeszłego, z uwagi że na wagę wełny nie zimowa, ale główńie letnia pasza najwięcéj wpływa.

Co do cen: ceny w roku bieżącym w ogólności z przecięcia były wyższe od cen roku zeszłego, od tal. 10 do 13 na centnarze, czyli od rsr. 2 k. 72 do rsr. 3 k. 55 na pudzie.

Za wysoko cienką: płacone za centnar 132-funtowy, czyli pudów 3 funt. 12 od tal. 105 do tal. 115, czyli za pud. od rsr. 28 kop. 63 do rsr. 31 k. 36. W roku zeszłym za takąż samą płacono za pud od rsr. 25 kop. 90 do rsr. 29 k. 45. Była jednak w r. b. jedna partja, za którą zapłacono tal. 120 czyli za pud rsr. 32 k. 72.

Za cienką: za takiż centnar od tal. 90 do 105, czyli za pud od r. 24 k. 55 do rsr. 28 k. 63; w r. z. za takie gatunki płacono za pud od rsr. 21 k. 81 do rsr. 21 k. 81 do rsr. 25 k. 90.

Za średnią: płacono za centnar od tal. 75 do tal. 90, czyli za pud od rsr. 20 k. 45 do rsr. 25 k. 55; w roku zeszłym płacono od rsr. 17 k. 73 do rs. 19 k. 9 za pud.

Za ordynaryjną: płacono za centnar od tal. 65 do tal. 75, albo za pud. od rsr. 17 k. 72 do rsr. 20 k. 45; w roku poprzednim za takową płacono od rsr. 14 k. 72 do rsr. 17 kop. 73 za pud.

Na jarmarku znajdowały się także owce krajowe i zagraniczne.

Z krajowych: odznaczały się jak lat poprzednich: z Chełma Skórzewskiéj jakoż w tym roku tak matki jak i barany z téj owczarni pochodzące, otrzymały na wystawie premia. Było owiec dostarczonych na jarmark 35, sprzedano wszystkie.

Z Zegrza Stanisławowéj Krasińskiéj było sztuk 40, sprzedano 28 pozostało 12.

Z Gzichowa, Siemińskiego, było sztuk 22, sprzedano 8 pozostało 14.

Z Belna Leszczyńskiego było sztuk 36, sprzedano 12 pozostało 24

Z Młocin Pohtza było sztuk 24, sprzedano 8 pozostało 16.

Z zagranicznych: Sprowadzone przez Eksztejna z Saksonji, z Oschatz, Lomen i Łejtewitz, było sztuk 46, z tych zamówionych 14, a do sprzedaży 32, które też nabyte zostały:

Sprowadzone przez Stejna z Szląska: z owczarń hr. Magnie, było sztuk 36, sprzedano 24, pozostało 12.

W ogólności pokup na tryki w r. b. był nader ożywiony, a to w widoczném dążeniu powetowania strat w latach zeszłych upadkiem owiec spowodowanych, czego najlepszym dowodem było, że celniejsze tryki do samego końca targu znajdowały nabywców.

Ceny tryków krajowych były od rsr. 12 do rsr. 60; za jednego jednak tryka z owczarni Skórzewskiéj z Chełma zapłacono rsr. 180. — Saskich od 110 do 360, szląskich od rsr. 70 do 250.

Pomimo że na tegoroczny jarmark mniéj o połowę dostarczono wełny, jak przywożono jéj przed dwoma laty i z téj połowa była zakontraktowaną, wszakże targ przedłużył się i trwał dni dwa nad termin zakreślony; przyczyną czego były opóźnione mycie i strzyża owiec, jak niemniéj wysokość cen w pierwszych dniach podawanych, a które jednak w dniach następnych zniżyły się i zrównały ku końcowi z Berlińskiemi.

Najpotrzebniejsza znajomość używanych w gospodarstwie wiejskiém surowych materjałów.

O drzewie.

Dalsze obchodzenie się z drzewem.

(Dalszy ciąg).

Na co jakie gatunki drzewa obrócić.

O tém możnaby powiedziéć co następuje:

1. Dzielą się gatunki porządkowego drzewa:

a) na końcówki i okrąglaki, obrobione siekierą lub toporem, do których należą zwyczajne budulce, tudzież okrągłe i łupane drzewa dla kołodziejów i stelmachów.

b) na łupane drzewo porządkowe, do czego należą: klapki i różne drzewo dłuższe, używane od wozowników i stelmachów.

c) na rznięte drzewo porządkowe, do czego należą: wszelkie kloce na deski, blochy i łaty, a nareszcie:

d) na rznięte drzewo budulcowe, do czego należą kloce na belki na póliny, krzyżowinę i na słupy.

2. Tak kanciaki jak i okrąglaki, używane albo na drzewo budulcowe, lub też na drzewo porządkowe, dla wozowników i kołodziei, obrobione siekierą lub toporem, powinno mieć zdrową tkankę bez najmniejszéj skazy. Mniéj zresztą zważać na układ tkanki.

3. Na drzewo budulcowe bierze się zazwyczaj drzewo iglaste, osobliwie gdy kolce są długie, proste, grube, mocne i giętkie, gdyż takowe są nietylko trwałe, ale też zdolne do unoszenia wielkich ciężarów. Pod względem dobroci jako drzewo budulcowe następują po sobie: modrzew, świerk, sosna, jodła. Najlepsze znów pomiędzy temi są drzewa które mają drobne słoje i które wzrosły na gruncie suchym, a ku północy zwrócone. Gdzie nie masz drzewa iglastego, można też użyć do budowli dębiny i brzóstwiny.

Na przyciesie bierze się dębina, brzóstwina a nawet i sosnina. — Świerczyna i jedlina zaś jest całkiem niezdatna do tego.

Na ściany zewnętrzne bierze się zazwyczaj sośninę, a na wewnętrzne świerczynę.

Na słupy bierze się drzewna sośnina lub téż dębina.

Poprzecze i rygle robią się zaś z drzewa sosnowego.

Na belki wziąść świerczynę lub sośninę, a dębinę gdzieby była wilgoć.

Na podstawniki i podpory brać drzewo świerkowe i sosnowe, ale na kozły i krokwie tylko sosnowe.

Gdzie atoli nie można wybierać jakby należało, tam trzeba się kon-

tentować drzewem takiém jakie w téj okolicy rośnie.

4. Drzewo dla wozowników i stelmachów jest albo okrągłe, albo kanciate. Do części takich u wozów lub innych narzędzi rolniczych, które są wystawione na potrącanie i wstrząsanie, należy brać drzewo: — brzóstowe, dębowe, jesionowe, bukowe i klonowe, jako najwięcéj giętkości posiadające. Do części innych można użyć olszyny, osiny, brzeziny, lipiny lub sośniny, jako lżejszych i do wyrobienia łatwiejszych. — W ogóle powinno być drzewo do wszystkich części zdrowe i bez skazy a do części na mocne wstrząśnienie wystawionych, proste i z drobnemi słojami. Można je ścinać w czasie gdy ma miazgę, oraz i wtenczas kiedy już jéj nie ma, wszystko to jest jedno.

Graniate kawały należy natychmiast obłupić ze skóry, u okrągłych zaś a grubych zostawić na końcu przynajmniéj na cal kory, przez co zapobieży się pękaniu. Drągi obrabiają zwykle całkiem z kory, zostawując tylko tu i owdzie nieco łyka. Na składzie najlepiéj jest poustawiać drągi, gdyż na kupie leżące prędzéj butwieją lub gniją.

Piasty wyrabiają się z dębiny, wiąziny, buczyny, brzeziny i z jesionu. Drzewo na piast powinno być bez sęków, lecz kręte i wzrosłe.

Na dzwona bierze się buczyna, brzezina, tudzież klon i jesion, jeżeli nie ma sęków ni rdzeniu.

Osie wyrabiają z dębiny, grabiny, buczyny, wiąziny a nawet z brzeziny.

Na dyszle, ławiny, luśnie, na drążki do wszelkiego rodzaju drabin na drągi do dźwigania, na grządziele, balki do bron, tudzież na wszelkie pozdłuże, najlepsze jest drzewo z młodych brzózek, jesionów, dębczaków i brzóstów, które wszakże muszą być i proste i bez sęków. — Grządziel i drąg do rozwarcia woza może być zresztą nieco krzywy.— Sosnowych drągów używa się na wierzchnie drabin, jarzm i t. p., ale muszą być bardzo proste. Do soch zostawiają się stosowne korzenie przy pniu.

5. Na drzewa łupkie porządkowe używa się jedliny, dębiny latowéj, buczyny, jesieniny i grabiny. Do rzeczy i sprzętów drobnych wybierać należy najzdrowsze i najmocniejsze drzewo. Drzewo którego kora chropawa i gruba, bywa zwykle niełupkie; drzewo zaś, które ku wierzchołkowi miernie cieńsze, a równe w ogóle, bywa znów łupkie.— Drzewo z gruntów jałowych i suchych jest najczęściéj niełupkie; trzeba je więc ciąć w czasie miazgi i łupać zaraz za świeża. Drzewo łupane ma pierwszeństwo nad rzniętém, gdyż jest sprężystsze, giętsze i mocniejsze. Przyczyna tego jest, najpierw: iż do łupania biorą się pnie wyroślejsze i grubsze, a potém: iż spójność włókien nie ulega tyle nadwerężeniu przy łupaniu, ile przy rznięciu.

6. Na klapki wszelkiego rodzaju, do beczek przeznaczonych do płynów, bierze się dębina, do rzeczy suchych zaś bierze się buczyna, sośnina, świerczyna i modrzew. Uważa się przytem, aby nie pochodziło drzewo żadne z tęgiego lub wilgotnego gruntu.

7. Z łupanego drzewa, dla wozowników i stelmachów przeznaczonego, używa się dębu na osie, szprychy, stopy płużne, na rydliska i wszelkie trzonki do motyk i grac, na lady i dźwignie, a buczyny tylko w razie gwałtownéj potrzeby na osie; lecz na rydliska i na wykładki do żelaznych osi bardzo dobrą jest buczyna. Młoda buczyna nie rdzenna i nie sękowata ma zalecenie na barki, orczyki, skręty, zédle i na trzonki do wszelkiego rodzaju porządków, jako to do dłut, strugów, młotków itd. Grabina zaleca się więcéj na same narzędzia i oprawy, np. hebli; jesion zaś wyborny jest na dłuższe trzonki, jakiemi są toporzyska.

8. Na drzewo rznięte porządkowe, powinny pnie być proste i bez wszelkiéj skazy. Z kloców rzną się łaty, deski i blochy, ale kloce jeżeli mają być zdatne do rznięcia, muszą być równe, nie sękowate i bez ciemnych prążek lub pierścieni. Przytem jeszcze na następne punkta zważac należy: Deski ze samego rdzenia są wprawdzie najmocniejsze albo za to najbardziéj téż pękają; deski zaś z boków są rznięte. Czém probniéj ma być drzewo porznięte, tém zdrowsze musi być. Deski cienkie powinno się rznąć od brzegu, a grube ze środka drzewa wszelkiego W ogóle nie źle jest, z jednego kloca wyrznąć kilkorakie deski co do grubości. Chcąc wyrznąć z kloców calce, póliny, lub krzyżowinę, potrzeba, aby kloce były równe i proste, oraz bez skazy. Jakie gatunki drzewa są do tego najlepsze, to zależy od mocy i trwałości, koniecznie im potrzebnéj, a potem od miejsca gdzie mają być użyte.

(Dalszy ciąg nastąpi)

ROZMAITOŚCI.

Napoje upajające.

(Dalszy ciąg).

(Patrz Nr. 67).

Chłodzeniem sprowadza się warkę do temperatury w jakiéj ma fermentować: piwo mocne zwykle do $+6-8^0$ R., piwo zwyczajne do $+15-20^0$ R. Prócz tego uważa się na temperaturę piwnicy i stosuje się do niéj stopień ochłodzenia. W czasie téj czynności paruje jeszcze $^1/_{10}$ do $^1/_8$ części wody i opadają męty i pył pochodzący z chmielu. — Warka chłoduie lepiéj na wiosnę i w jesieni niż w zimie, gdyż w téj ostatniéj porze jest wprawdzie powietrze zimne, ale wilgotniejsze niżeli na wiosnę. W lecie robi się warkę zazwyczaj w dzień, a chłodzi się ją w wieczór lub w nocy. Najlepszy chłodnik (kilsztok) jest żelazny, gdyż ochładza nierównie spieszniéj, a choć farbuje z początku warkę, nieczystość ta opada następnie w czasie fermentacji; usuwa się zaś obawę zakwaszenia ścian, z którą zawsze walczyć trzeba w chłodnikach drewnianych. W równych zupełnie okolicznościach, ochłódła warka na chłodniku żelaznym w przeciągu 9 godzin do $+6^0$ R. na drewnianym zaś w 11 godzin do $+8^0$ R.

W Czechach i Bawarjí dają 0,4—0,6% drożdży do warki spuszczonéj, w Anglji 0,25—0,10%. W kilka godzin po zaprawieniu drożdżami mąci się warka, powstaje szumienie piany i dobywają się drożdże wierzchnie. W 24 godzin a najdaléj za 3 dni kończy się zwykle pierwsza, gwałtowna fermentacja, a następuje spokojna, która trwa tak długo, dopóki tylko istnieje sprzyjający jéj stosunek cukru do rozpuszczonego w płynie fermentu. Piwo lekkie jest w 5 do 6 dni po pierwszéj fermentacji, mocne w dni najmniéj 14 a niekiedy w miesiąc dopiero zdatne i przyjemne do picia. Angielskie piwa i portery potrzebują najczęściéj nierównie dłuższego jeszcze czasu: zaprawione wielką ilością chmielu i obfite w cukier piwne warki angielskie nie przebiegają pierwszéj fermentacji przed upływem kilku miesięcy. Zazwyczaj piją w An-

glji półroczne a sprzedają za granicę roczne i dwuletnie.

Piwo składa się z wielkiéj ilości wody, mniejszéj alkoholu i kwasu węglowego, a prócz tego z olejku wonnego chmielowego, z cukru, gummy, goryczy chmielowéj, z kwasów, mianowicie nieco octowego, i w mniejszéj jeszcze ilości innych kwasów niepołączonych. Prócz tego zawiera nieco istot azotnych i soli mineralnych. W dobrych lekkich a czystych piwach wynosi ilość nieulotnych części około 4%, w ciężkich i bawarskich do 14%; w piwie niemieckiém i ciemném bliskiém odcieniu czarnego, *Mume* zwaném, znalazł Johnston stałych części blisko 39 %. W ogóle piwa źle wyfermentowane są gęściejsze i gatunkowo cięższe, niżeli piwa czyste i zawierające mało cukru i gummy a więcéj alkoholu i kwasu węglowego.

	Kwasu węglowego	Stałych części	Alkoholu
W elu *(ale,* angielskie piwo), z słynnéj fabryki Barclaya w Londynie, znaleziono na 100 części piwa . . .	0,15	6,12	6,39
w porterze angielskim „ „	0,18	5,98	6,11
w belgijskich piwach „ „	0,12	3,84	4,20
w bawarskiém bockbier „	0,18	7,48	4,70
w czeskich piwach (w przecięciu z 13 gatunków	0,41	4,90	2,42

Drożdże niewypłókane wodą są osadem mało rozpuszczalnym w wodzie, a mniéj jeszcze w alkoholu i kwasach. Smak ich jest gorzki, woń właściwa i przyjemna, barwa szara, a działanie chemiczne na błękitny papier lakmusowy podobne do kwasów. Wypłókane drożdże przedstawiają się gołemu oku jako mączka, a pod mikroskopem jako rzeczywiste komórki roślinne. Ciepło wyżéj 60 stopni R. i wszystkie przetwory chemiczne, któremi rośliny zatrute być mogą, działają zabijająco na roślinę drożdżową. Wzrasta ona i rozmnaża się nadzwyczajnie szybko w płynach fermentujących, kosztem ciał azotnych podobnych do białka; zmniejsza się zaś i słabnie w braku tychże np. w czystym roztworze cukrowym.

(Dokończenie nastąpi).

HANDEL.

Gdańsk 30 Sierpnia 1855— Skutkiem zmniejszonych dowozów targi angielskie w ciągu tygodnia podniosły się o 3 do 4 szyl na krajowéj pszenicy a i na zagraniczném ziarnie podobnąż notowano poprawę. Dowozy były szczupłe i to głównie świeżego ziarna, którego gatunek i waga najrozmaiciéj przedstawiały się, tak że o wypadku zbiorów żadnéj nie można było uformować opinji. Żniwa w południowéj i środkowéj Anglji postępują. W prowincjach północnych zaledwo w przyszłym miesiącu się zaczną.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu.

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju . . .	5,973	306	5,833	—	517	—	30,530
z zagranicy	4,665	—	5,397	—	20	11,632	22,501

W Niderlandach i Anglji ceny poprzestawały przybierać. Obrót wszakże był ograniczony bo po obecnych notowaniach spekulanci nie śmieją wdawać się w interesa i ruch tylko w granicach konsumcji się zamyka.

Na naszéj giełdzie mało tranzakcji przyszło do skutku głównie z powodu wygórowanych żądań, a w części z braku rozkazów z Anglji. Cały obrot ograniczył się się do 176 łaszt. pszenicy, 16 łaszt. żyta i 15 rzepaku.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Kor. Rsr.	Kor. Ko.	War Rsr.	War Ko.
Pszenicy	od 125 do 130	725 — 800	8	$17\frac{1}{2}$	8	$87\frac{1}{2}$
„	„ „ 130—132	830 — 865	9	20	9	$60\frac{1}{6}$
Żyta	„ 118—119	560—570	6	$31\frac{1}{2}$	6	43
Rzepak		870—885	9	66	9	$83\frac{1}{3}$

Czas mieliśmy prześliczny i żniwa ozime prz stałéj pogodzie dały się skończyć.

Toruń. W ciągu tygodnia przebyło pszenicy łasztów 139, siemienia lnianego 66, rzepakowego 162, belek dębowych 3364, sosnowych 17871, łoju cnt. 837, potażu 121, konopi 2601, oleju konopnego 199, mydła 44, kości 738, żelaza c. 382.

Kursa zamian: Londyn $198\frac{3}{4}$, Hamburg $44\frac{7}{12}$, Paryż $79\frac{1}{6}$.

Alexander Makowski et comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czetwerti 181, Pszenicy czet, 1236, Jęczmienia czet 277 Owsa czet. 1506, Grochu czet. 61, Gryki czet. 96, Kaszy jęczmiennéj czet 16 Kartofli 906, Siana pudów 13,537, Słomy pudów 4485.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23 Sierpnia (4 Września 1855 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	35½	—	—
Hollenderskie dukaty nowe	3	18	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .	80	80	80	30
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	15	23	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs . .	15	18	15	14
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	92	77	92	27
WEXLE.				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	98	55	98	35
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	148	5	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . 3 m.	6	55	—	—
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	—	—	99	67
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	78	60	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	86	85	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych r. 1 kop. $66\frac{2}{3}$

„ „ „ od Listów zastawnych kop. $11\frac{1}{3}$

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. $93\frac{3}{16}$

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować. — W Warszawie dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1855 roku.— Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny. T. Herts